

NASZ PRZYJACIEL



DODATEK
ŚWIĄTECZNY

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 21 grudnia 1935.

Nr. 50

Na Niedzielę IV. Adwentu.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. III. w. 1—6

Roku piętnastego panowania Tyberjusza Cesarza, gdy Pontski Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród był tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim i Trachonickiej krainy, a Lizanjasz Abileńskim tetrarchą za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza stało się słowo Pańskie do Jana Zacharjaszowego syna na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego, wszelka dolina będzie wypełniona, a wszelka góra i pagórek niżony będzie i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

Sposóbmy serca na przyjście Pana!

Dziwnie cudownie przygotowywała Opatrzność Boża ludzi na przyjście Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Krótco bowiem przed narodzeniem Boga-Człowieka jakoby świat cały, podówczas znany, się uspokoił, zaprzestając wojen i rozlewu krwi. Dzielnicy Rzymianie, zmógłszy po długich, a straszliwych zapasach wojowniczego Hanibala z Kartaginy i zwyciężywszy wschodniego króla Mitrydata i podbiwszy wiele narodów i ludów, zapanowali nad wszystkimi krajami, co olbrzymim wieńcem rozłożyły się dookoła Morza Śródziemnego. I Palestyna, chociaż miała jeszcze żydowskiego króla, Heroda Wielkiego, należała już od czasów Pompejusza do potężnego imperjum czyli państwa rzymskiego, cesarskiego. Berło Augusta i następców jak Tyberjusza łączyło pod swoim panowaniem różnorodny tłum narodów, mówiących najrozmaitszemi językami, ale we wszystkich tych narodach można się było porozumieć językiem jednym, a mianowicie językiem greckim. To też ruch handlowy, przemysłowy i artystyczny był żwawy i ożywiony między poddanymi wielkiego imperatora czyli cesarza, a mógł się ten ruch jeszcze rozwinąć, bo po długich, a krwawych wojnach zakręlował pokój błogosławiony. Wszystkie te sprawy i stosunki przyczyniały się do tego, że nowonarodzony syn Boży mógł dogodniej i swobodniej

rozpowszechnić naukę swoją. A z jakim utęsknieniem wyglądali nie tylko żydzi, ale i szlachetni poganie Mesjasza i Zbawcę! Tak przygotował P. Bóg świat na przyjście Swego Syna.

Z jakimż świętym utęsknieniem, w jakimż radosnym skupieniu powinniśmy i my wyglądać Zbawiciela i obchodzić święta jego Narodzenia! P. Bóg tysiące lat przygotowywał na przyjście Stworzyciela. My choć te kilka tygodni Adwentu zużyjmy na szczególne przygotowanie naszych serc na przyjście Mesjasza.



Dwóch Węgrów wraca z podróży
naokoło świata.

Do Southampton przybyło dwóch węgierskich motocyklistów: Zoltan Sulkowsky i Gynla Barta z podróży naokoło świata. Według ich oświadczenia przebyli oni przeszło 150 000 klm., przejechawszy przez 63 państwa w Europie, Azji, Australji, Ameryce północnej i południowej. Obaj motocykliści, których widzimy na obrazku z upstrzonymi plaketami motocyklem, wyjeżdżają z Southampton przez Belgję, Holandję i Niemcy do Budapesztu, kresu swej podróży naokoło świata.

O sprawiedliwość społeczną.

Wiedeń. W wyniku obrad niedawno zakończonej konferencji episkopatu austriackiego ogłoszony został zbiorowy list pasterski arcybiskupów i biskupów Austrii, poświęcony zagadnieniom społecznym, przede wszystkim sprawie robotniczej.

W liście tym episkopat, opierając się na wskazaniach encyklik społecznych Leona XIII i Piusa XI stwierdza, że jedyną drogą do pokonania dzisiejszego zamętu jest droga sprawiedliwości społecznej. Z niej wyptywa właściwe rozwiązanie zagadnienia słusznego wynagrodzenia za pracę, walki z niezdrową konkurencją, sprawy karteli i kontroli cen, a jednocześnie usunięcie rozbitcia społeczeństwa, nienawiści klasowej i plagi bezrobocia, trapiącej ludzkość współczesną.

Zycie religijne w Polsce w oczach cudzoziemca.

Do opinii cudzoziemców, którzy ustosunkowali się do Polski obiektywnie i bez uprzedzeń, należy ciekawa książka amerykańskiego majora Harolda Mac Gregora p. t. „Amerykanin o Polsce”. Zwłaszcza interesujące są jego uwagi, zawarte w rozdziale „Zycie religijne w Polsce”, gdzie m. in. czytamy:

„Religia katolicka zdaje się być szczególnie bliska duchowi polskiemu. Jest ona historyczną podstawą polskości. Uczucie religijne jest bardzo



Nowa powódź nawiedziła Anglię Południową wskutek nieustannych deszczów. Na ilustracji jedna z ulic miasta w hrabstwie Kent, zalana wodą.

głęboko zakorzenione w narodzie.. Naród polski jest jednym z najgorliwszych obrońców Kościoła katolickiego. Ta religja, silnie związana z duchem narodu polskiego, będzie zawsze odgrywała wielką rolę w państwie. Lecz religja ta w czynnych swych przejawach nie przenika wszystkich warstw narodu w równej mierze”...

O roli duchowieństwa katolickiego w Polsce mówi Harold Mac Gregor w ten sposób: „Księża w Polsce nie jest za wiele; niema ich naprawdę ponad potrzebę. Polska ich potrzebuje jak najwięcej”...

Chrześcijańska śmierć marszałka Italji.

W Turynie zmarł marszałek Italji, senator Ettore Giardino, kawaler najwyższego orderu Anunziaty, w czasie wojny dowódca sił zbrojnych bohatercko broniących Monte Grappa. Śmierć jego odbyła się w warunkach budujących dla chrześcijanina.

Gdy po odwiedzinach arcybiskupa turyńskiego kardynała Foscatiego marszałek Giardino miał przyjmować Wiatyk, zarządził, by wszyscy w jego otoczeniu znajdujący się wojskowi wystąpili na powitanie N. Sakramentu ze świecami w rękę, tworząc szpaler honorowy.

Całkowicie przytomny po Komunii św. zażądał następnie ostatnich namaszczeń i cały czas modlił się gorliwie wspólnie z kapłanem. Przed śmiercią marszałka Ojciec św. przesłał mu specjalne swoje błogosławieństwo.

Okradziony skarbiec katedry w Orleanie.

W sławnej katedrze w Orleanie dokonano kradzieży z włamaniem. Na dworcu kolejowym znaleziono cenny kielich, który jak później stwierdzono, pochodził ze skarbcza katedralnego. Dochodzenia wykazały, że z zakrystji katedry skradziono klucze. Skarbiec i szafy z relikwiami zastano zamknięte.



Pierwszymi istotami, które zawiadomiły zwycięską armję wioską pod Makalle o kapitulacji miasta, były dzieci abisyńskie, które wyszły wojskom naprzeciw z białymi chorągiewkami na znak poddania się i z woreczkami żywności jako wyrazem gościnności Abisyńczyków.

**Lew i pies
w jednej klatce.
Sensacja nowojor-
skiego ogrodu
zoologicznego.**

Publiczność zwiedzająca ogród zoologiczny w Nowym Jorku miała pewnego dnia niespodziankę. W klatce niedawno sprowadzonego z Afryki młodego lwa siedział w kącie pies.

Publiczność myślała narazie, że stało się przypadkowo. Dozorcy jednak wyjaśnili, że ta nieodabrana para została skojarzona z rozmysłem przez Stoutsa, kierownika ogrodu zoologicznego, który chce przekonać się czy zwierzęta będą mogły do siebie się przyzwyczaić. Wiele osób z publiczności wyraziło swoje niezadowolnienie.

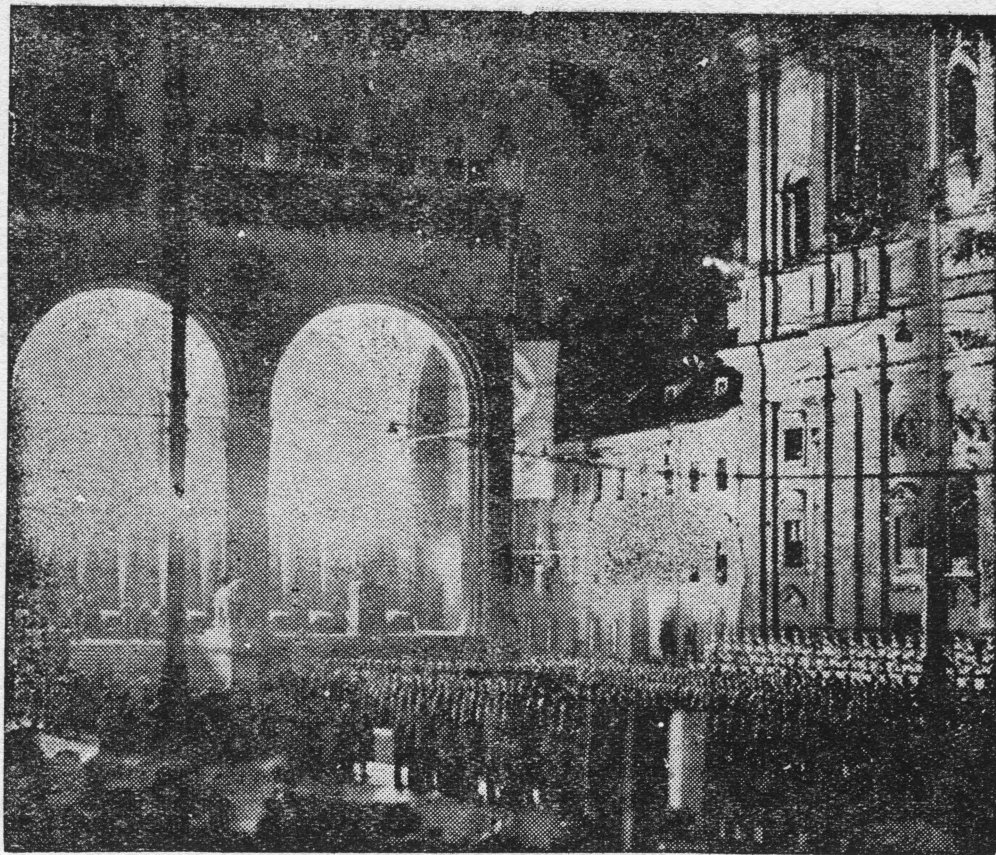
— Płacimy za bilety, żeby oglądać egzotyczne zwierzęta, a nie psy!

Przed kłatką uformowały się niebawem dwie partje, wzajemnie się zwalczające. Jedna partja domagała się usunięcia psa z klatki, druga była za jego pozostawieniem. Koniec końców dyrektor ogrodu zoologicznego zabrał klatkę z lwem i psem do niedostępnej dla publiczności części budynku.

Ślub z prochami narzeczonego.

Odbył się w Londynie niezwykły ślub. Nauczycielka muzyki Masaka Sugisahi z Tokio wzię-

ła ślub z prochami swego narzeczonego Kyoichi Oya, zmarłego w Ameryce. Narzeczonemu na łożu śmierci złożył przysięgę nauczycielce, że poza grobem nie przestanie jej kochać. Ponieważ równocześnie i ona oświadczyła, że pozostanie mu wierną do śmierci, odbył się według rytuału japońskiego ten niezwykły ślub.



Uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych hitlerowców w Monachjum.

Samochód za 4500 zł.

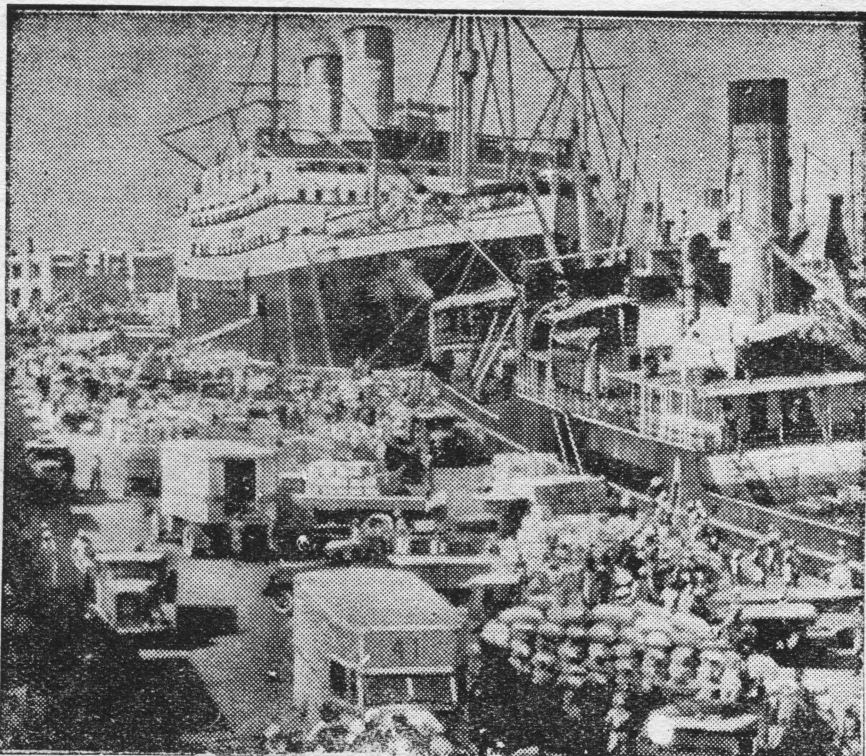
Na granicę celną w Zbąszyniu nadeszło już 50 małych samochodów niemieckich „Oppel”, które będą sprzedawane w Polsce po 4500 zł. Ogółem Niemcy mogą wieźć do Polski 1000 mniejszych samochodów. 400 samochodów ciężarowych oraz pewną ilość motocykli, łącznej wartości około 7 000 000 zł.

Goście weselni zatruli się spirytusem.

W Hutowie, w powiecie łąncuckim, województwa łódzkiego, goście weselni zatruli się spirytusem. Jeden zmarł, dwóch walczy ze śmiercią. Władze prowadzą dochodzenia.

74 letni ochotnik.

Garibaldezyk Tassinari, który obecnie liczy 74 lata, zgłosił się jako ochotnik na front abisyński. Został przyjęty i odpłynął z Włoch na okręcie „Belvedere” do Afryki.



Port włoski Massaua w Erytrei żyje rytmem gorączki wojennej. Codziennie zawiązają tam nowe okręty z transportem żołnierzy i materiałów woj., które natychmiast przy pomocy samochodów przewozi się na front północny.

Smutne Boże Narodzenie.

1) I. Ciotka Anna.
Ostatnie trzy czy cztery lata zmieniły stolara Marcina N. do niepoznania. Sprawa ta znana była powszechnie; rozprawiali o niej sąsiedzi: niewiasty z oburzeniem, mężczyźni zaś częściowo z gniewem, częściowo z ubolewaniem. Złe towarzystwa sprowadziły Marcina na pochyłą drogę, a szkoda go było doprawdy.

Dawniej nie było lepszego czeladnika ani zdolniejszego stolarza, któryby zręczniejszy niż on władał heblem; ale od tego czasu, jak polubił szynkownię i nieszczęsne pijaństwo, źle — bardzo źle stały jego interesy. Sąsiedzi potrząsali głowami i smutnie spoglądali za Marcinem, gdy pijany wracał do domu. Wystrzegali się jednakże drażnić go zarzutami, ponieważ znanym był z olbrzymiego wzrostu, żylastych dłoni, a nadewszystko z gorączkowego usposobienia, spotęgowanego nadmiernym używaniem rozpalających trunków. Z początku raz czy dwa razy starali się w łagodny sposób czynić mu rozsądne wymówki, na co odpowiadał groźnym ściąganiem brwi, zaciśniętymi pięściami i uwagą, aby każdy patrzył samego siebie. Tym sposobem każdego odstąpiła ochota do dalszych uwag. Rozumie się samo przez się, iż Marcin już od dawna w żadnym nie był kościele na Mszy świętej lub kazaniu, a od lat czterech zaniedbywał nawet odprawiania spowiedzi i przyjmowania Komunii św. w czasie wielkanocnym. Najgorzej to jest, pierwszy raz opuścić spowiedź św. Jak się już nadmienilo, chód jego stał się co dzień niepewniejszym, postawa chwiejną, mowa ochryplą, ręce się trzęsły, a oczy mroczyły.



Artysta do nowej służącej:

— Wszystko będzie dobrze, byle pani położyła to, co pani znajdzie, na tem samym miejscu!

Spotkanie

— Kochany, stary przyjacielu, jak się cieszę, że cię spotykam.

— Nie ciesz się, drogi, pomimo najczerniejszych chęci nie mogę ci wiaź jeszcze zwrócić 100 złotych.

Korzyść z małżeństwa

Jak to zwykle bywa, kawaler chwali małżeństwo, żonaty zaś entuzjazmuje się kawalerką. Wreszcie kawaler chwytą się ostatniego argumentu.

— Jeżeli ja dam prezent, dajmy na to pierścionek kobiecie, to pierścionek ten stał się już jej wyłączną własnością. Natomiast, jeśli pan ofiaruje żonie, dajmy na to fortepian, pan jest jego posiadaczem.

Któżby się był spodziewał, iż z tego, niegdyś pełnego nadziei chłopięcia, chluby dawniejszego poczciwego jego nauczyciela, pociechy matki, która go błogosławiąc umarła, z tego przystojnego młodzieńca, później dzielnego, dla rzetelnej roboty poszukiwanego majstra, który w krótkim czasie nawet potrafił posiąść rękę i serce enotliwej i pięknej Łucji, z nią się węzłem małżeńskim połączyć i ją do własnego domu sprowadzić — takie się stanie ladaco! Lecz proszę dalej posłuchać.

Było to dwa dni przed Bożem Narodzeniem. Zima tego roku dała się mieszkańcom owego miasteczka, w którym się nasza powieść odgrywa, z całą surowością we znaki. —

Przy oknie małej, biednie umeblowanej izdebki pod strychem siedziała niewiasta, pilnie szyciem zajęta, starając się skorzystać ze światła dziennego podczas krótkich dni zimowych. — Kołyska z małym dzieckiem stała, o ile można najbliżej słabo podsyconego ogniska, gdy drugie dziecko, chłopczyk starszy, przykrym kaszlem trapiiony, tulił swą kędzierzawą główkę do kolan matki, bawiąc się polamaną zabawką, konikiem z drzewa. — Marynia, najstarsza dziewczynka, śpiewała nad kołyską, a maleństwo uśmiechało się i klaskało drobnymi rączkami. Matka wzdychała wprawdzie po cichu, aby dzieci nie słyszały, lecz Bóg dobrotliwy widział i słyszał jej łzy i wzdychanie.

Smutne, rozpaczliwe myśli trapiły często ową nieszczęśliwą kobietę, również i teraz miecz boleści przeszywał serce matczyne na widok nędzy biednych swych dzieci. Jak i kiedy skończy się to cierpienie? Któżby jej to był przepowiedział przed dziesięć laty w dniu jej zaślubin?

Zakołatanu we drzwi, to zbudziło biedną kobietę z jej smutnych marzeń.

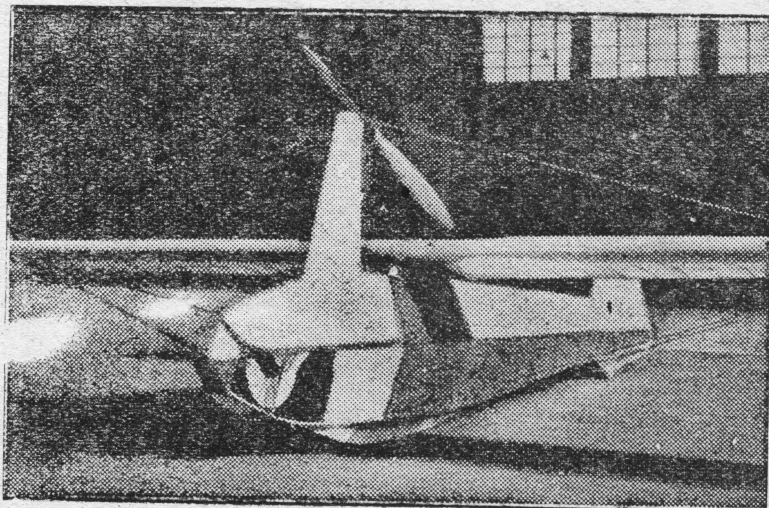
— Pospiesz się, Maryniu — rzekła do dziewczęcia — zobacz, kto tam jest!

Dziewczynka otworzyła drzwi i rzuciła się z radosnym okrzykiem w objęcia wchodzącej osoby.

— Kochana ciocia Anna! Jak to dobrze, że przychodzi do nas!

Łucja spojrzała na wchodzącą i również ze wzruszeniem zawołała: — A więc naprawdę to ty jesteś, kochana sestro!

(Ciąg dalszy nastąpi).



W Niemczech zbudowano mały samolot, który jest poruszany siłą ludzką. Śmigło wprawia się w ruch jak rower. Na tym aparacie przeleciał pewien lotnik 235 m.